ORLI LOT

ROK XXII

Czerwiec 1948 Nr 6



Po Zjeździe Warszawskim.

Po dziesięcioletniej przerwie zjechali się młodzi krajoznawcy w Warszawie. Podziw i zdumienie mogło ogarnąć każdego na myśl, że właśnie ta zburzona, zrujnowana Warszawa porywa się na czyn heroiczny, że chce przygarnąć młodzież krajoznawczą całej Polski.

I stało się dobrze, że ten pierwszy Zjazd powojenny odbył się w Warszawie. Każdy, który wziął udział w Zjeździe wracał pokrzepiony na duchu, jakby odrodzony. Bezwątpienia, że ruiny Warszawy działają deprymująco, ale za to odradzający się Duch Warszawy działa krzepiąco i wzmacniająco. Warszawa rwie się do czynu, odradza się i promieniuje na całą Polskę.

Najdonioślejszym momentem Zjazdu było złożenie hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Bolesławowi Bierutowi w Belwederze i przyjęcie delegacji młodzieży przez Prezydenta. Pan Prezydent poświęcił przeszło godzinę czasu, by zapoznać się z pracą Kół Krajoznawczych, którą zainteresował się bardzo życzliwie i obiecał spełnić szereg naszych życzeń, które Mu przedłożyliśmy.

Drugim ważnym momentem naszego Zjazdu była wycieczka na Mazury do Olsztyna, Giżycka i na jeziora. Chłonęliśmy tam całą duszą piękno ziemi mazurskiej, czar jezior mazurskich, urok folkloru mazurskiego. Wyjechaliśmy stamtąd bogatsi i szczęśliwsi: bogatsi uczuciami i wiedzą o naszym kraju, szczęśliwsi świadomością, że to wszystko nasze, że my jesteśmy tu gospodarzami.

Za to wszystko jesteśmy zobowiązani do głębokiej wdzięczności dla Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, dla Komitetów organizacyjnych Warszawskiego i Olsztyńskiego i dla Młodzieży Warszawskiej i Olsztyńskiej, która z wielkim poświęceniem pomagała obu Komitetom w pracach organizacyjnych i oprowadzała grupy zjazdowe.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu podamy w następnym numerze.

Koło Kraj. Gimn. i Liceum im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, ul. Gen. Świerczewskiego 16 — pragnie nawiązać korespondencję z innymi Kołami i ofiarowuje przewodników dla wycieczek przyjeżdżających do Poznania.

Zabytki Ziemi Krakowskiej.

Województwo Krakowskie należy do najbogatszych i najbardziej interesujących, jeśli idzie o zabytki historyczne i artystyczne. Wartość ich podnosi ta okoliczność, że nie doznały one na ogół zniszczeń wojennych w tych rozmiarach jak inne ziemie polskie Region krakowski wykazuje z jednej strony chłonność wszelkich wpływów zewnętrznych, z drugiej strony samodzielność i twórczą indywidualność. Głównym centrum jest miasto Kraków, największy zespół kulturalno-historyczny w Polsce. Obok Krakowa zaznaczyły się dobitnie takie ośrodki jak Nowy Sącz, Żywiec, Bochnia, Miechów, Olkusz. Zamkniętym w sobie regionem jest wreszcie słynne Podhale z jego budownictwem drewnianym i sztuką ludową.



Prezbiterium kościoła gotyckiego z XIV wieku w Niepołomicach

Z zabytków architektury murowanej najstarszym jest romańskie opactwo Benedyktynów w Tyńcu, założone w XI wieku i niedawno odsłonięte w późniejszych murach. Z XII wieku zachowały się dość dobrze kościoły romańskie w Prandocinie i Wysocicach. Budowlą XIII w. jest ceglano-kamienny wczesnogotycki kościół cysterski w M o g i l e. Początkowy rozwój sztuki został przerwany niszczącym najazdem Tatarów w 1241 roku Odbudowa kraju nastąpiła rychło, przy czym przystąpiono przede wszystkim do zakładania obronnych miast na charakterystycznym planie szachownicowym na wzór Krakowa. Z dawnych murów obronnych zachowały się fragmenty w Tarnowie i Dobczycach.

Z końca XIII wieku pochodzi pierwszy hallowy kościół Benedyktynek w Staniątkach i kościół Klarysek w S t a r y m S ą c z u. Wzmożony rozwój sztuki w Małopolsce zaczyna się za Kazimierza Wielkiego, który jest fundatorem szeregu kościołów i zamków. Do najcelniejszych zabytków należą kościoły gotyckie hallowe, jednofilarowe niegdyś, w Łapczycy i Niepołomicach. Przy szlakach komunikacyjnych i handlowych i wzdłuż linii strategicznych powstają

dziesiątki zamków i grodów obronnych, zwłaszcza wzdłuż Dunajca, Raby i nad granicą Śląska. Do najciekawszych należą: Tenczynek, Lipowiec, Ojców, Pieskowa Skała, Smoleń, Melsztyn, Lanckorona, Czchów, Czorsztyn, Niedzica. Położone malowniczo na wyniosłych wzgórzach, aczkolwiek zachowały się w stanie ruiny — stanowią do dziś jedną z największych osobliwości Ziemi Krakowskiej. Z XV wieku pochodzą kościoły gotyckie w Szczepanowie, Dębnie, Raciborowicach, fundacji znanego historyka Jana Długosza. Z końca epoki gotyckiej



Niepołomice (p. Bochnia) Zamek renesansowy — dziedziniec arkadowy

pochodzi oryginalny zameczek w Dębnie, z basztami narożnymi i dziedzińcem wewnętrznym, otoczony niegdyś fosą. Posiada wewnątrz bogate opracowanie plastyczne i jest obecnie odnawiany.

Epoka renesansu, która tak świetnie zaczęła się na Wawelu przyniosła Ziemi Krakowskiej szereg wybitnych pomników architektury: wille na Woli Justowskiej i Prądniku Białym, zamki: w Niepołomicach, Żywcu i Suchej — wszystkie z dziedzińcami i galeriami arkadowymi na wzór Wawelu. Przebudowano w nowym stylu zamek w Tenczynie, Ogrodzieńcu, Nowym Sączu i ratusz w Tarnowie.

Powstaje szereg dworów na prowincji: w Branicach, Jakubowi-

cach, Szymbarku. W Mogilanach założono obok wspaniałej i nieistniejącej dziś rezydencji piękny ogród w stylu włoskim, zamknięty od południa niezrównaną panoramą górską. W Książu Wielkim architekt królewski Santi Gucci buduje imponującą rezydencję z kamienia ciosowego z bocznymi pawilonami arkadowymi. W Katedrze tarnowskiej inny architekt królewski wielkiej miary Padovano tworzy okazałe pomniki rodu Tarnowskich. Również w Czchowie, Łazanach i innych kościółkach powstaje cały szereg pomników i epitafiów rycerskich.

W epoce barokowej odżywa silnie budownictwo kościelne i klasztorne. Do najwybitniejszych zabytków tego rodzaju należą: kościół i erem Kamedułów na Bielanach (pocz. XVII wieku), kościół, klasztor i kaplice Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej, dzieło Bernardoniego i Baudartha, kościół i klasztor Karmelitów w Wiśniczu, wzniesiony jako votum za zwycięstwo chocimskie i częściowo zburzony przez Niemców, kościół i klasztor w Czerny. Niszczący najazd i okupacja szwedzka w połowie XVII w. rujnuje w dużej mierze dorobek dotychczasowy i powoduje wielką stagnację kulturalną. Z początkiem XVIII w. buduje się w późnobarokowym stylu kościół ponorbertański w Imbramowicach, kościół Bożogrobców w Miechowie i kościół Klarysek w Starym Sączu, który otrzymuje wytworne urządzenie, będące dziełem sławnego Baltazara Fontany.



Portyk klasycystyczny dworu w Lusławicach

W Morawicy pod Krakowem Franciszek Placidi buduje piękny kościół parafialny. Z zamków epoki barokowej najświetniejszym jest zamek w Wiśniczu, założony jeszcze w pierwszej połowie XVII w., posiadający szereg baszt i dziedziniec arkadowy. Położony na wyniosłym wzgórzu i otoczony potężnymi bastionami, stanowi najwspanialszy przykład tego rodzaju w Polsce. Z coraz liczniejszych pałaców i dworów tej epoki należy wymienić: Czaniec, Łodygowice, Laskową, Świdnik, Wielogłowy, Siedliszowice, Kościelniki, położone przeważnie wśród pięknych parków, z których najokazalszym i najlepiej zachowanym jest park w stylu francuskim w Brniu (XVIII wiek).

Z epoki stylu klasycznego (koniec XVIII i początek XIX wieku) pochodzą pałace: w Pławowicach, Niedźwiedziu i szczególnie piękny w Igołomii, posiadający wytworną dekorację stiukową i będący dziełem architektów królewskich Merliniego i Kubickiego.

Obok zabytków architektury monumentalnej Ziemia Krakowska

posiada bogatą i oryginalnie rozwiniętą architekturę drewnianą, obejmującą budownictwo kościelne, cerkiewne, małomieszczańskie, wiejskie i gospodarcze. Do najwybitniejszych zabytków należą: kościoły w Dębnie (z XV wieku z polichromią ówczesną), Grywałdzie, Harklowej, Łopusznej, Maniowych, Rabce, Mikuszowicach, Komorowicach, Łętowni, Lipnicy Murowanej, Raciechowicach, Zakliczynie, oraz cerkiewki: w Tyliczu, Powroźniku i inne. Szereg miasteczek, jak: Zakliczyn, Ciężkowice, Czchów, Lipnica Murowana, Sucha, Stary Sącz zachował przykłady dawnego budownictwa małomiasteczkowego z charakterystycznymi podcieniami od frontu. O pierwotnym bogactwie regionu w tym zakresie informują nas dawne widoki i rysunki, jak np. Matejki, przedstawiające Stary Wiśnicz przed spaleniem. Na Podhalu wytworzył się specjalny typ chaty i zabudowań gospodarczych o konstrukcji zrębowej, posiadający wybitne walory estetyczne i związany nierozdzielnie z podłożem. Na terenach niższych przeważa typ chaty o konstrukcji zrębowo-przysłupowej. Uzupełnieniem tej twórczości są niezliczone kapliczki i figurki przydrożne, ilustrujące najwymowniej wysoki i oryginalny zmysł estetyczny ludu polskiego. *Józef Lepiarczyk.*

Zamek w Wiśniczu Nowym.

(Do ilustracji tytułowej).

Niedaleko Bochni w malowniczej pagórkowatej okolicy leży starodawne miasteczko Wiśnicz Nowy, nad którym dominują 2 wzgórza. Na jednym z nich stoi dawny klasztor Karmelitów (obecnie więzienie) z ruiną wspaniałego kościoła barokowego, zburzonego przez gestapo, na drugim zaś wzgórzu wznosi się majestatycznie słynny zamek Lubomirskich, niegdyś najwspanialsza rezydencja magnacka w Polsce.

Cały zamek objęty jest ciosowymi podmurowaniami szkarpowymi na planie pięcioboku z bastionami na narożnikach. Tu mieściły się kazamaty, składy broni, izby załogi, stajnie, magazyny. Jedyna brama znajduje się od strony północnej. Uderza swym charakterem fortecznym. Wejścia do niej strzegą dwa potężne moździerze z XVII wieku. Wzniesiona w stylu barokowym, ciężka w proporcjach i bogato zdobiona, prowadzi na obszerny dziedziniec zamkowy, w środku którego wznosi się sam zamek. Jest to ogromny gmach, przypominający Wawel. W narożnikach flankują go wieże okrągłe i czworoboczne. Do jednego z boków przylega wysoka kaplica nakryta kopułą. We wnętrzu zachowały się jeszcze resztki stiuków. Skrzydła zamkowe otaczają niewielki wewnętrzny dziedziniec arkadowy. Wspaniałe ongiś komnaty i sale zamku są dziś puste i zrujnowane. W wielu z nich brak stropów, podłóg i kominków. Pozostałe resztki, jak stiuki, portale i fragmenty kominków, pokryte dekoracją rzeźbiarską, świadczą o przepychu, z jakim niegdyś tę rezydencję ozdabiano.

Zamek pierwotny zbudowali możni Kmitowie, z których Piotr, wojewoda krakowski, gościł tu wspaniale króla Zygmunta Augusta

i królową Barbarę w sierpniu 1550 roku. Obecny zamek wystawił w latach 1615—1621 Stanisław Lubomirski, wojewoda krakowski (zmarł 1649). Jednym z architektów był Włoch Maciej Trapola. Zamek stanowił silną fortecę z 80 działami, doskonale zaopatrzoną w amunicję, żywność i bronioną przez silną załogę.

Zniszczał wskutek najazdu szwedzkiego (1655 roku), a potem za Konfederacji Barskiej (1768). Wreszcie uległ spaleniu w roku 1850. Od tego czasu stał się ruiną. Obecnie rozważa się plany jego odbudowy i przeznaczenia go na cele wczasów. *J. L.*

Wykaz zabytków Województwa Krakowskiego wymagających ochrony.

Oddział Muzeów i Ochrony Zabytków Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przesyła wykaz zabytków, nad którymi opiekę mogłaby objąć młodzież krajoznawcza:

Barwałd (pow. Wadowice), ruiny zamku z XIV w.
Branice (pow. Kraków), lamus z XVII w. (stary dwór renesansowy).
Czchów (pow. Brzesko), baszta zamkowa z XIV w.
Czorsztyn (pow. Nowy Targ), mury zamku z XIV w.
Dobczyce (pow. Myślenice), ruiny zamku z XIV w.
Kobiernice (pow. Biała), ruiny zamku »Wołek« z XIV w.
Korzkiew (pow. Olkusz), ruiny zamku z XVII w.
Lipowiec (pow. Chrzanów), ruiny zamku z XIV w.
Łuczanowice (pow. Kraków), cmentarzyk ariański z XVIII—XIX w.
Melsztyn (pow. Brzesko), ruiny zamku z XIV w.
Muszyna (pow. Nowy Sącz), ruiny zamku z XIV w.
Myślenice, ruiny zamku z XIV w.
Ogrodzieniec (pow. Olkusz), ruiny zamku Bonerów z XV—XVI w.
Rabsztyn (pow. Olkusz), ruiny zamku
Rożnów (pow. Nowy Sącz), ruiny zamku z XIV w.
Smoleń (pow. Olkusz), ruiny zamku z XIV w.
Tęczynek (pow. Chrzanów), ruiny zamku XIV—XVI w.
Tropsztyn (pow. Nowy Sącz), ruiny zamku z XIV w.
Wieruszyce (pow. Bochnia), ruiny dworu obronnego z XVI w.

Zgłaszanie wycieczek.

Zgłoszenia wycieczek wybierających się do Krakowa przyjmuje Inspektorat Szkolny Miejski Kraków Sienna 2. Żadna wycieczka nie powinna przyjeżdżać do Krakowa, jeżeli nie ma zapewnionego miejsca w Schronisku. Do połowy czerwca wszystkie miejsca noclegowe w Krakowie są zajęte.

Z twórczości ludowej.

Zofia Pióro.

P. Maria Gawrońska, opiekunka Koła Krajoznawczego Uczennic Pryw. Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. M. Konopnickiej w Nowym Sączu zawiadomiła Redakcję »Orlego Lotu«, że w Nawojowy pod Nowym Sączem żyją utalentowane dziewczyny wiejskie. Oto dosłowna relacja:

Stefania i Zofia Pióro, dziewczęta wiejskie z Nawojowy mają pociąg do pisania oraz zmysł organizacyjny, urządzają w Nawojowy przedstawienia, same przygotowują do nich młodzież wiejską. W Wielkim Poście odegrano pod ich reżyserią sztukę pasyjną: »Łzy Chrystusa«.

Dzięki interwencji p. Gawrońskiej uzyskaliśmy pewne informacje autobiograficzne i próbki literackie od jednej z nich tj. Zofii Pióro, które poniżej umieszczamy. *Redakcja.*

Autobiografia Zofii Pióro.

Urodziłam się w wiosce Popardowa gm. Nawojowa pow. Nowy Sącz dnia 16 czerwca 1911 roku. Ukończyłam szkołę powszechną. Jedynym moim pragnieniem było kształcić się i pisać różne utwory. Nie mając żadnego poparcia pomimo wielkich chęci musiałam poprzestać na tym zapisując się do K. S. M. Ż. zostającego pod kierownictwem nauczycielek S. S. Dominikanek. Bardzo dużo skorzystałam słuchając ich wykładów naukowych, biorąc udział w grach, sztukach i imprezach. Wielką przyjemność sprawiało mi deklamowanie wierszy czy też wygłaszanie monologów własnego pomysłu. Największą przyjemność sprawiało mi to, kiedy widziałam, że twarze zafrasowane a nieraz smutne, były po przedstawieniu wesołe i rozbawione.

Mem zamiłowaniem jest spędzać czas na pisaniu utworów wesołych, gwarowych. Warunki i okoliczności zawsze krzyżują mi drogi i nie pozwalają mi doskonalić się w zakresie mych umiłowań, gdyż zaledwie dni świąteczne mogę poświęcić pisaniu i organizowaniu przedstawień. Dni robocze mam wypełnione pracą zawodową tj. krawiectwem i pracą na roli. *Piórówna Zofia.*

Podłaziny [1]).

Matka: Pamiętoj Kasiu! zebyś wiedziała, zebyśmi zodnych kumedii nie strojuła, bo tu dziś przychodzi Symek (z)zo wody do ciebie na podłaziny. Prosiuł mie i kozałam mu przyś.

---

[1]) »Podłaziny« albo »chodzenie na podłazy« to zwyczaj związany ze świętami Bożego Narodzenia, a mianowicie kawalerowie wiejscy chcąc się starać o rękę której z dziewcząt udają się w dzień św. Szczepana »na podłazy« tj. z życzeniami świątecznymi

Kasia: Mamo pocoście mu kozowali przychodzić, przecie wiycie, ze jo mom Jędrusia i za innego nie pude. (Ł)on tu napewno dziś przydzie prosić wos (ł)o mnie.

Matka: (Ł)oj ty, pewnieś mu kozała. Uwazej, zebym cie nie zeprała. Ze sie na zawse wyrzeknies tego twojego piyknego Jędrusia.

Kasia: Zebyście mie nie wiem jak bili i nawet zobili, to jo go i tak nie (ł)opusce i słowa nie złómie. (Ł)on taki dobry, poczciwy, (ł)ocus sie wom rozchodzi. Bedzie wos sonówoł.

Matka: Cośty w tym Jędrku uźrała, kces, zebyś całe zycie biydowała, harówała.

Kasia: Jo próżnowanio nie znose, Mamusicku nie mi iś za niego, jus wos barz (ł)oto prose (prosi).

Matka: Mos iś za Symka, jo ci tak rozkazuje, bedzies gospodynią na całą wieś. A ze mo jednego wola i trochę garbaty i jąkaty, ale za to bogaty — bogaty, rozumiys.

Kasia: Jus wos w tym słuchała nie bede, zebyście wiedzieli, sumiennie jak mie tu widzicie. Jak ino uźre jak ten jąkac idzie to sie na calutką gębę roześmieje i ino roz s chałpy zwieje.

Matka: Mos jąkaca, mos uciekanie, toś takie dobre dziecko, tak słuchos matki, bedzies cicho, bo jus idzie.

Kasia: (Śmieje się) ha, ha, ha, ha (i wybiega).

Jędrek: Niech bedzie pochwałony Jezus Chrystus.

Matka: Na wieki wieków.

Jędrek: Dobry wiecór teściowo, a dzies moja Kasia? Zdawało mi sie, ze sie co ino śmioła.

Matka: Ady, jak spostrzegła, ze idzies, to ino ros zwiola i to s ciebie sie cale śmioła.

Jędrek: Ni moze być!

Matka: Jak mi nie wierzys to się przypatrz jak ucieko, jakby ją kto goniuł.

Jędrek: Kasiu moja, Kasiu, moja złoto Kasiu! co sie z tobą stało?

Matka: (do siebie). Posiadom sprytność niemało.

Jędrek: Moze sie wnet wróci, pocekom no nią.

Matka: Skoda Twojego cekanio.

Jędrek: A to locego?

Matka: (Ł)ona mo kawalyra innego bogatego, skoda chodzenio twojego.

Jędrek: Póki zycio mi stanie, to Kasia komu innemu i tak sie nie dostanie.

Matka: Jo rządze, wynoś sie mi, niech cie nie widze tu za mojem progiem.

Jędrek: Choć wy se (ł)ostajcie z Bogiem. Wiem ze Kasio mie i tak nie porzuci, serca mojego nigdy nie zasmuci (wychodzi).

Matka: Ha, ha, ha, widzis smarkulo, jak cie kiwnąło. Śmiołaś sie

z jąkatego, tymcasem trofiuło na Jędrusia twojego. A teroz pewnie Symek nodydzie. Pude, wyźre, cy ta smarkula nie idzie.

Kasia: (wchodzi) Chwała Bogu ze ten jąkac poset, całe scęście, ze no mój płac Jędruś nie nodeset. Bo by sie domyśloł tego, ze mi mama nie do iś za niego. Zdaje mi sie, ze to (ł)on idzie, godoł, ze napewno przydzie. Moze wyglądom spłakano, źle ubrano. (Słychać pukanie) Prose, prose.

Symuś: Niech bedzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kasia: Co jo se narobiuła nojgorsego.

Symuś: Na scęście na zdrowie na to Boze Narodzenie. Weselcie sie, radujcie, byście byli weseli jak w niebie janieli. Całuje rącki Ka-ka-kasiu.

Kasia: Uwozej, zebyś sie nie rozgadoł.

Symek: Co sie bedzies ze mnie drwiuła, jak twoja matka na miejsce po mnie chodziuła.

Kasia: A cos ta mama zworyjowała.

Symek: Stul pus! (ł)ona mo prawo do ciebie, bo cie wychowała, rozumis?

Kasia: Jo mom Jędrusia biydnego, a mama jak sie jej podobos, niek idzie za ciebie bogatego.

Symek: Nie pyskuj, kces, zebyś sie mi nie udała.

Kasia: (Ł)oj ty bejdoku. Choćbym ci sie sto razy udała, to bym cie i tak nie kciała, bo zo 3 (trzy) niedziele ślub z Jędrusiem biere.

Matka: A nośći ślub z Jędrusiem, nośći ślub z Jędrusiem!

Symek: Ma-ma-mo moja lo-lo-loska sie złomie, złomie!

Pióro Z.

Sprawy organizacyjne.

Rzeczy radosne.

Jak w życiu codziennym tak i w życiu organizacji są chwile smutne, są też radosne. Do takich zaliczamy zjazdy — konferencje licznie obesłane, z ożywioną dyskusją i ciekawymi referatami, które świadczą o ogólnych zainteresowaniach naszą ideologią i organizacją, radosnemi są dla nas wszelkie objawy żywotności Kół i aktywności naszej młodzieży, radością napawa nas każda praca nadesłana, każda impreza zorganizowana przez Koła, każda wycieczka, obóz, każde nowo zorganizowane Koło, każdy nowy prenumerator »Orlego Lotu«.

Z ostatnich miesięcy mamy do zanotowania kilka takich radosnych faktów.

Koło Krajoznawcze Uczennic Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Zabrzu nadesłało w związku z konkursem im. Aleks. Janowskiego (»Orli Lot« rok 1947 Nr 9—10 str. 140) trzy zeszyty bardzo starannie zredagowanego pisemka »Krajoznawcze Drogi«.

Pierwszy zeszyt poświęcony jest Zabrzu, drugi Gliwicom, trzeci wypełniają prace obozowe 10-dniowego obozu we Wiśle-Malince, który trwał od 24 marca do 4 kwietnia br.

Koło Krajoznawcze Uczniów Pryw. Gimn. i Liceum Żeńskiego w Nowym Sączu zredagowało również gazetkę pt. »Echo Podhala«, obejmującą opracowaniami Nowy Sącz.

Koło Krajozn. Uczniów Szkoły Podstawowej w Prokocimiu



Wystawa Koła Krajoznawczego Państw. Gimn. i Liceum Żeńskiego w Zawierciu

w gazetce »Piękna nasza Polska cała« zebrało wiadomości z różnych miejscowości »Od Karpat po Hel«.

Cieszymy się bardzo tym, gdy Koła występują publicznie z własnymi pracami. Wielką więc radość sprawiło nam Koło Krajoznawcze Państw. Gimn. i Liceum Żeńskiego w Zawierciu, które przygotowało piękną wystawę swych prac. Prace Koła obejmowały charakterystykę powiatu zawierciańskiego przy pomocy map, wykresów i opracowań monograficznych ważniejszych historycznie miejscowości. Uzupełnieniem tych prac były próbki wyrobów przemysłowych zebrane przez uczennice.

Dzisiejszy »Orli Lot« podaje na innym miejscu sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego w Rzeszowie, gdzie podjął się trudnej pracy organizacyjnej prof. Stanisław Piątek. Udało Mu się zorganizować Oddział P. T. K. i Sekcję Okręgową Komisji K. K. M. S. Działalność prof. Piątka cechuje szczere oddanie się pracy krajoznawczej i wychowawczej, mamy więc nadzieję, że uda Mu się wychować dzielnych krajoznawców.

Z radością stwierdzamy, że dotychczas zostały zorganizowane następujące Sekcje Okręgowe: Śląsko-Dąbrowska, której przewodniczy p. Dr Irena Porębska, Gdańska, której przewodniczy pani J. Pawlikowa, Szczecińska z p. insp. J. Praisem jako przewodniczącym i Krakowska z p. J. Staśką na czele. Przewidziane są Zjazdy Okręgowe: 23 czerwca w Gdańsku, a we wrześniu w Krakowie.

Najradośniejszym zdarzeniem ostatniego okresu jest bezwątpienia Zjazd Warszawski, któremu poświęcimy następny Nr »Orlego Lotu«.

Wszystkim, którzy przyczyniają się do wzmocnienia naszej organizacji i wcielenia idei krajoznawczej, wyrażamy naszą najgłębszą wdzięczność i podziękowanie. *Zarząd Komisji K. K. M. S.*

Powiatowy Zjazd

Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Rzeszowie.

Dnia 25 kwietnia 1948 roku miał Rzeszów — stołeczne miasto wojewódzkie — swą pierwszą w jego dziejach krajoznawczą niedzielę.

O godzinie 9 powitał nas krajoznawczym kazaniem w nowoczesnej, przed wojną zbudowanej świątyni Chrystusa Króla wielki jej jałmużnik, ks. Dr Jałowy. Mówił nam o apostolstwie miłości, płynącej z poznawania kraju i rodaków.

Po nabożeństwie, korzystając z życzliwości dyrektora II Państw. Liceum i Gimnaz. im. St. Sobińskiego, p. Jachimowsk'ego, zebraliśmy się w świeżo odremontowanej auli tego Zakładu.

Z górą 400 osób rozpoczęło o godz. 10,30 wspólnym śpiewem »Kto chce żyć wesoło — niech się krajoznawstwem z nami zajmie wraz« nasz poranek przedzjazdowy. Przedstawiciele: Kuratorium rzeszowskiego z p. naczelnikiem Kosteckim, Związku Nauczycielstwa Polskiego, szkół tak z miasta jak powiatu (Jasionka, Stobierna, Zaczernie, Lutoryż), rodziców, prasy (red. Walawski) i zorganizowana młodzież krajoznawcza, naraz poczuli się jedną rodziną. Najmłodsze nasze koleżanki i koledzy ze szkoły powszechnej w Jasionce, ubrani w stroje ludowe, odtańczyli krakowiaka, grała własna orkiestra krajoznawcza, ćwiczona przez prof. Lesińskiego, śpiewał naprzemian chór I i II Państw. Liceum i Gimnazjum, prowadzony przez prof. Józefczyka, była nastrojowa deklamacja (kol. Grotowski), była bajka w narzeczu kaszubskim (kol. Stepek) i były zagadki w narzeczu rzeszowskim. Było wesoło, serdecznie i pożytecznie!

Po przerwie, w czasie której oglądano naszą okienną wystawę krajoznawczą, nastąpiły obrady Zjazdu powiatowego. W tej samej co poranek sali, ci sami uczestnicy. Nastrój tylko spotęgowany, uczucia wpłynęły na wolę. Sala rozbrzmiała oklaskami, witając gości i obecnego wśród nas delegata Zarządu Głównego P. T. K. prof. Staśkę, dawała wyraz radości, gdy odczytano telegramy z życzeniami, nadesłane nam przez Władze Krajoznawcze z Warszawy i z Krakowa, gdy przemawiali do nas Koledzy imieniem Harcerstwa i P. C. K.

W prezydium Zjazdu zasiadły koleżanki i koledzy, reprezentujący sześć Kół Krajoznawczych, którzy po referacie prof. Staśki na temat: »Jak zostałem krajoznawcą«, złożyli sprawozdania z działalności swych placówek. Z nich dowiedzieliśmy się, że mamy Koła o dobrym już dorobku, oraz Koła początkujące i kilka w zawiązku, że mają one swych serdecznych Opiekunów spośród nauczycielstwa, jak Dr Codello, Dihm, Dziubińska, Piątek, Inż. Powąska, Schultisówna, Skupieniowa, Wojakowska, Dr Wołańczyk, że działają one w szkole powszechnej, w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz w gimnazjum dla dorosłych, że członkowie uczą się języka esperanto, lubią język czeski, korespondują z zagranicą. Wyjątki odczytane miały miłą treść: »Podavate nam ruku na ozdalenost niekolikaset kilometru, a my ji pujimame s radosti. Czest' pracy, Koledzi z Polsky!« — tak piszą do naszych kolegów czescy gimnazjaści z Berna na Morawach.

Po sprawozdaniach przewodniczący Zjazdu prof. Piątek odczytał imieniem Opiekunów Kół rezolucję, będącą wyrazem naszej wiary krajoznawczej i otworzył dyskusję. Rezolucję przyjął Zjazd dwukrotnie i manifestacyjnie przez aklamację z tym, że ma być ona przesłana pod obrady Ogólnopolskiego Zjazdu Młodzieży Krajoznawczej w Warszawie dnia 6 maja br. Imieniem Rodziców podzielił się wrażeniami ze Zjazdu p. Sokołowicz ze Stobiernej, akcentując wychowawcze znaczenie pracy krajoznawczej w szkole i ogólne z niej zadowolenie.

Odśpiewaniem »Roty» zakończono o godzinie 13 młodzieżowy program dnia. Na sali pozostali starsi. Założyli oni dla siebie Odział PTK.

Młodzieżowe Prezydium Zjazdu:

Drupkówna (Szk. powsz.), *Dostychówna* (Gimn. Żeń), *Krudosowa* (Gimn. dla Dor.), *Czudec* (Śred. Szk. Zaw.), *Prędki* (II Gimn.), *Sowa* (I Gimn.).

Rezolucja

Zjazdu Powiatowego »Kół Krajoznawczych M. S.« w Rzeszowie z dnia 25 kwietnia 1948 roku.

1. Okólnik Ministerstwa Oświaty z 6 grudnia 1946 r., wznawiając po wojnie działalność »Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej«, kładzie nacisk na poszerzanie przez nie nauki szkolnej poza podręcznik i na samodzielność prac młodzieży w kierunku poznawania kraju.

2. Okólnik Kuratorium O. S. Rzeszowskiego z dnia 25 lutego 1948 każe pojmować krajoznawstwo w szkole, jako planowe samokształcenie w zakresie języka i kultury ojczystej, przyrody, historii i geografii.

3. Śp. Aleksander Janowski nazywa ruch krajoznawczy ruchem filareckim czasów dzisiejszych.

4. Z tych zleceń i wskazań Powiatowy Zjazd »Kół Krajoznawczych« M. S. w Rzeszowie wysnuwa następujące refleksje:

a) Na terenie polskiej szkoły działa z powodzeniem wiele organizacyj. Mimo to zawsze jej jeszcze czegoś brak. Brak jej poważnego traktowania nauki szkolnej przez młodzież.

Brak ten powinny usunąć »Koła Krajoznawcze« swoim samokształceniem i samowychowaniem To wyruguje z mózgów młodzieży pańszczyznę w odrabianiu lekcyj, a w jej miejsce wprowadzi zainteresowania, zapał, poszerzanie wiedzy dla samej radości jej poznania.

Droga ku temu prowadzi poprzez współpracę w »Kołach Krajoznawczych« nauczycieli przedmiotów za krajoznawcze uznanych i poprzez należyty dobór kandydatów krajoznawczego samokształcenia spośród zgłaszającej się doń młodzieży. Nie ilość bowiem, ale jakość jest miarą powodzenia.

b) Szkoła powojenna nie mając bardzo często podręczników ani pomocy naukowych, zdaną jest na wiarę w słowo, nie oparte o obraz, doświadczenie, bezpośrednie poznawanie. Nie będzie wiary tylko na słowo w szkole, w której korzenie zapuściło rzetelnie ze swymi metodami »Koło Krajoznawcze«.

c) Tak pojęte krajoznawstwo młodzieżowe winno być uznane za powszechną służbę szkole — służbę opartą na pogłębianiu wiedzy i miłości kraju, stąd jej hasła: Poznać — aby ukochać! Poznaj swój kraj — Ojczyźnie służ! Bywajcie! Bywajcie zawsze gotowi dla nauki i cnoty!

Za Sekcję Opiekunów Kół Krajoznawczych M. S.

Stanisław Piątek.

Śp. Zofia Richter-Pawłowska.



Dnia 26 kwietnia 1948 roku odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Zofii z Richterów Pawłowskiej. Przez szereg lat opiekowała się Kołem Krajoznawczym X Gimn. im. kr. Wandy w Krakowie, należała do Zarządu Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży, była kierowniczką kółka fotograficznego Zrzeszenia Krak. K. K. M. Serdecznie oddana młodzieży, brała żywy udział w ruchu krajoznawczym, w organizowaniu szkolnych Kół Krajoznawczych, Zjazdów, wszelkich imprez, wielu dalekich wycieczek.

Żegnamy śp. Zofię Pawłowską z głębokim serdecznym żalem.

Komisja Kół Krajoznawczych M. S.

Przypomnienie.

Wszystkim Kołom przypominamy ich obowiązki organizacyjne:

1. Zebranie w ciągu roku odpowiedzi na jeden przynajmniej kwestionariusz. W tym roku powinny Koła zredagować pisemko i nadesłać na konkurs im. Al. Janowskiego.
2. Wpłacanie dziesięciny po 2 zł od członka miesięcznie (czekiem PKO IV-1411 »Orli Lot« zaznaczając, że to dziesięcina).
3. Nadesłanie w ciągu czerwca sprawozdania rocznego.
4. Prenumerowanie »Orlego Lotu«.

Uwaga: Prosimy o nienadsyłanie pieniędzy przekazem, prosimy nadsyłać tylko czekiem PKO na konto: »Orli Lot« Kraków IV-1411. Na odcinku czeku należy zawsze podawać dokładny adres wysyłającego i przeznaczenie przesłanej kwoty.

Do Uczestników Zjazdu.

Prosimy wszystkich Uczestników Zjazdu Warszawskiego tak Opiekunów jak Młodzież o przesłanie do Redakcji »Orlego Lotu« swych wrażeń i uwag o Zjeździe. Chcielibyśmy nadesłany materiał wykorzystać w następnym numerze »Orlego Lotu«, który będzie poświęcony w całości Zjazdowi. Prosimy również o przesłanie zdjęć fotograficznych i pieśni improwizowanych na Zjeździe.

Zjazd Okręgowy w Gdańsku.

Dnia 23 czerwca odbędzie sie w Gdańsku Krajoznawczy Zjazd Okręgowy. Bliższych informacyj udziela Oddział P. T. K. w Gdańsku, Wojew. Wydział Kultury i Sztuki.

Z wydawnictw.

„Ziemia“ rok 38. Listopad — Grudzień 1947. Ilustrowany miesięcznik, organ Pol. Tow. Krajoznawczego. Warszawa, Smulikowskiego 6/8 III p. Kwartalnie zł 100 —. P. K. O. I-1401.

Krajoznawcy muszą dużo czytać, potrzeba im wielu czasopism i regionalnych i prehistorycznych i przyrodniczych ogólnych i ludoznawczych i gospodarczych i geograficznych. Wciąż chcemy poznawać, odkrywać, taki jest nie tylko nasz los ale i chęci. Nie każdy krajoznawca może posiadać wszystkie te wydawnictwa, które mu zaleca »Orli Lot« — każdy jednak powinien zaglądać do dawnych roczników »Ziemi« i abonować ją obecnie. Znajdzie tam opisy wszystkich naszych dzielnic w rozmaitym ujęciu, obfitą kronikę krajoznawstwa, turystyczną, ludoznawstwa i wiele recenzji. »Ziemia« powinna być stałym między nami łącznikiem i naszym najlepszym informatorem. Redaktor jej Dr F. Uhorczak tego pragnie i do tego dąży. *Z. D.*

„Wierchy“. Rok 17, Kraków 1947, Ogólnego zbioru tom 55. Rocznik ilustrowany, poświęcony górom, organ P. Tow. Tatrzańskiego. Kraków, Potockiego 5. P.K.O IV-445. Cena zł 600·—.

»Wierchy« są równie piękne i pasjonujące, jak i przed wojną, równie bogate w treść i nieodzowne nie tylko dla każdego miłośnika gór, ale dla każdego miłośnika piękna ziemi. Rocznik 17 oprócz artykułów informacyjnych, recenzji, kroniki i listy długiej »Ludzi Gór, którzy odeszli« zawiera kilka artykułów M. Klimaszewskiego »Sudety« oraz »Osobliwości skalne w Beskidach«, M. Orłowicza »640 km przez Sudety«, T. A. Pawłowskiego »Polska wyprawa w Ruwenzori, Styczeń—Kwiecień 1939 roku«, J. K. Dorawskiego: »O pierwszej polskiej wyprawie w Himalajach Maj—Sierpień 1939«.

Polecamy naszym Kołom Krajoznawczym odczytanie głośno na zbiórkach opisu tych obu wypraw. Znajdą w nich wiele nie tylko wiadomości, ale przede wszystkiem atmosfery braterstwa i hartu ludzi nauki. Życzymy naszym Krajoznawcom czerpania przykładu z takich wzorów. *Z. D.*

Krzyżówka (ułożyła Tańska Irena kl. III c w Zabrzu).

1	x								
2	x								
3	x								
4	x								
5	x								
6	x								
7	x								

Rozwiązanie winno dać miasto na Pomorzu w Kaszubskiej Szwajcarii. Odczytać należy pionowo w kratkach oznaczonych krzyżykami.

Znaczenie wyrazów:

1) Miasto, w którym znajduje się słynny ołtarz dłuta Wita Stwosza. 2) Miejscowość pod Warszawą, gdzie została dokonana pierwsza masowa egzekucja. 3) rodzaj urodzajnej gleby. 4) miejscowość koło Opola — słynne sztuczne jezioro. 5) miejsca, na których się nie sieje. 6) miasto na Śląsku — stacja kolejowa węzłu Katowice — Częstochowa. 7) lekcja po rosyjsku, lub rok po angielsku.

»Orli Lot« Adres Redakcji i Administr.: **Kraków, Krowoderska 46 m. 9.** Konto P.K.O. IV-1411. Prenumerata roczna 200 zł, cena jednego n-ru wraz z dodatkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody 20 zł.

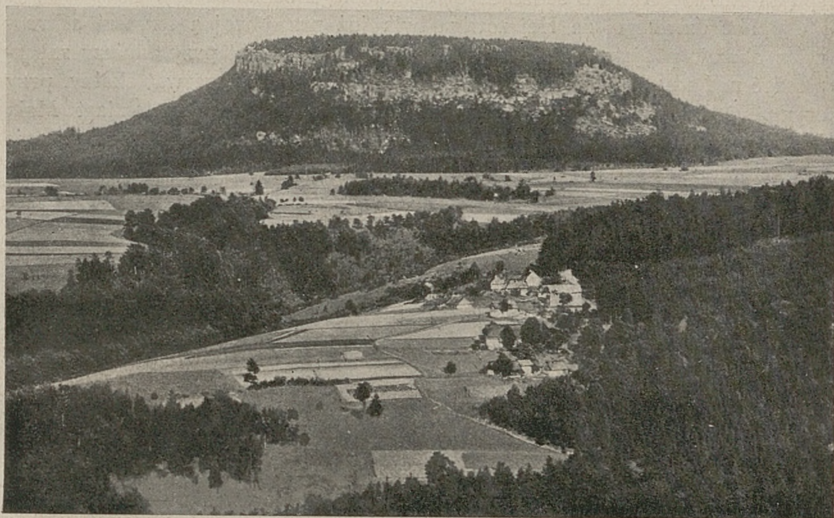
Adres Ośrodka Krajoznawczego: **Starowiślna 48** — godz. dyżurów 13—14.

Wydaje: Polskie Towarz. Krajoznawcze. Redaktor Leopold Węgrzynowicz.

Drukarnia „FORTUNA“, Kraków, Lubicz 15. Telef. 552-87

M-36222

Bezpłatny dodatek do nr 6, 1948 r., miesięcznika krajoznawczego «Orli Lot»



L. KARPOWICZOWA

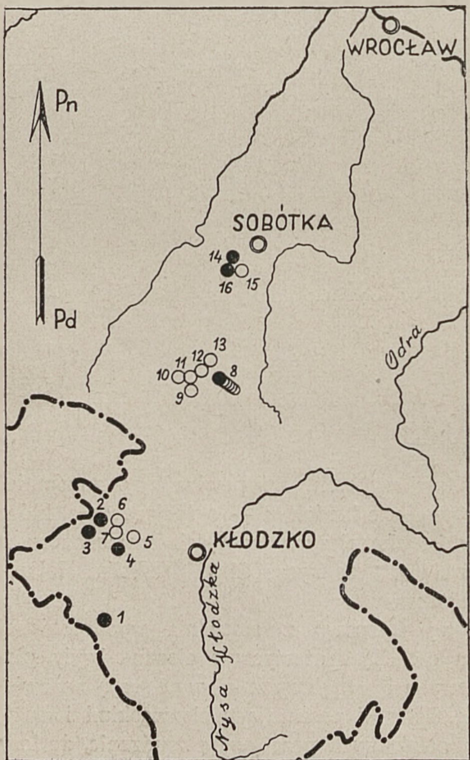
REZERWAT SKALNY NA HEJSZOWINIE

Układając plan wycieczek wakacyjnych nie powinniśmy zapomnieć o uroczym zakątku, położonym w powiecie kłodzkim — o Hejszowinie, która jest jedną z najbardziej typowych i malowniczych jednostek krajobrazowych w pasmie Stołowych Gór. Wznosi się ona na wysokość 919 (Wielka Hejszowina) i 880 m n. p. m. (Mała Hejszowina).

Charakterystyczny kształt tej wyspowo z otoczenia wyodrębnionej góry, jej rzeźba i budowa, którą cechują fantastycznie ciosane bryły piaskowca, leżące na pokładach kredowych i marglowych — wywierają na zwiedzających niezapomniane wrażenie. Turyści posuwający się wąskimi i zawiłymi ścieżkami wśród szczelin i grot skalnych przeżywają złudzenie, że losy rzuciły ich między obronne mury jakiejś olbrzymiej twierdzy. Na samej zaś wierzchowinie uwagę ich przyciągają bloki skalne o rzadko spotykanym bogactwie form zwietrzenia, co wielu każe w nich dopatrywać się wyrzeźbionych w kamieniu postaci zwierzęcych, głów ludzkich itp.

Zbocza góry pokryte są mniej lub bardziej zwartym lasem świerkowym z domieszką sosny zwyczajnej i brzozy omszonej. Znamienny jest niemal zupełny brak podszycia, runo leśne charakteryzują przede wszystkim turzyce i borówki, w szczelinach zaś skalnych można gdzieniegdzie dojrzeć splątki rzadkiego mchu świecącego *(Schistostega osmundacea)*.

Nic dziwnego, że Hejszowina była już przed wojną terenem ochronnym: obecnie podjęte zostały kroki, by ten piękny obiekt przyrodniczy zabezpieczyć pod względem formalno-prawnym tworząc tam rezerwat skalny, przy czym Wielka Hejszowina byłaby dostępna dla turystów, natomiast Mała Hejszowina zostałaby uznana za rezerwat ścisły, przeznaczony wyłącznie dla celów badawczo-naukowych.



Rezerwaty dolno-śląskie:
1. Torfowisko wysokie koło Grunwaldu pod Dusznikami-Zdrojem. — 2. Hejszowina koło Karolewa. — 3. Wilcze Jamy na Górze Zwierciadlanej. — 4. Wielkie torfowisko Batorowskie. — 5. Małe torfowisko Batorowskie. — 6. i 7. Rezerwaty leśne bukowe w nadleśnictwie Karolewie. — 8. Góra Lipowa w nadleśnictwie Bielawie. — 9. Bukowa Kalenica. — 10, 11, 12, 13. Rezerwaty lasów bukowych na południowy zachód od Bielawy. — 14. Góra Sobótka. — 15. Łąki sinostrowickie. — 16. Sępia Góra.

● Rezerwaty utworzone
○ Rezerwaty projektowane

Nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody

516 Anczyc Kraków — M-45504